



Zanim w dużym pokoju mojego rodzinnego domu stała duża, świeża choinka obsadzano ją w specjalnym drewnianym krzyżu, który z czasem zastępował metalowy stojak. Drzewko zdobiły świece, zmyślnie ozdóbki papierowe, zawijane w złotko kostki cukru, orzechy, jabłka i misternie sklejany łańcuch. Całość wieńczył szpic i zdobiły bańki, w naszym regionie dość wcześnie, wszakże w Jaśle była „bańczarnia” dająca kobietom pracę i nam te szklane cuderniki.

Staniol* w różnych kolorach, zimne ognie, mirę, kadzidło i złoto kupowało się z kartonowego pudełka obok kamiennej ławki przy Farze. Orzechy, jabłka ze straganów na targu w Rynku, potem na Targowicy, gdzie przeniesiono ów handel, w tym jarmarki. Czasem w sklepach PSS „rzucili” pomarańcze. Szopkę, przechowywaną na poddaszu babińca, budował w pobliskim kościele farnym dziadek Julian z synem Antonim oraz kolegami stolarzami Kołodziejem i Boroniem. Z czasem dołączył do tej ekipy wujek Sylwek.

Mroźne Boże Narodzenie pachniało u nas chlebem od Dubiela, dębowiecką kielbasą, jodłą, pastą do podłogi..... Kolędowanie w wigilijny wieczór zaczynał tata. Smak wigilijnych potraw odtwarza nam do dziś mama. Kolędnicy, w tym urzekający klan Rączków z Igielnej, wypełniali czas stosownymi widowiskami od Bożego Narodzenia do Gromniczej. Dopiero po tym święcie rozbierało się choinkę, przy czym grubsze gałęzie, po ostruganiu służyły jako kije do palanta, zaś z czubka wykonywano montewkę*. Resztę jodły palono w piecu.

Magia Bożego Narodzenia sprzed lat pozostała we wspomnieniach, nielicznych zdjęciach, strzępach akcesoriów. Zachowała się też własnoręcznie wykonana przeze mnie w młodości drewniana szopka. Pamiętam też, że kiedyś, jako nastolatek, jadąc na łyżwach po gromnicę do Pietraszkowej* złamałem rękę na Floriańskiej.....

Przyszło ze świata inne handlowanie i świętowanie. Nowa świecka tradycja jest akceptowana, chociaż przed świętami Bożego Narodzenia nasze portfele znowu są cienkie. Wszystko przez

zderzenie tradycji z nowoczesnością, i stąd te zaplanowane i niespodziewane wydatki.

Baczmy zatem, by świąteczne potrzeby były na miarę możliwości finansowych. Media i Kościół nawołują do roztropności przy zaciąganiu pożyczek na nasze zakupy. Nie daj się nabrać! Sprawdź zanim podpiszesz!

Jedyne kolejki, jakie występują, są te do spowiedzi, najdłuższe u Franciszkanów.

Dziś handlowi partnerzy Dziadka Mroza, bo jego mi przypominają panowie w czerwonych uniformach, są wszechobecni. Sam „strój” można było kupić w tym sezonie za kilka złotych! Specjalne stoiska z przebogatym asortymentem na grudniowe święta już nikogo nie dziwią.

Kiedy w listopadzie jeszcze w jednym rogu hipermarketu są znicze, w drugim eksponuje się sztuczne choinki, bańki i inne akcesoria świąteczne.

Jak Polska długa i szeroka trwają akcje charytatywne ; „Wielkie dzieło pomocy dzieciom” – poprzez zakup świec na wigilijny stół, „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” – dzięki żywności, odzieży, zabawkom, jakie zbiera się z inicjatywy Radia Lublin, „Szlachetna paczka” – jako dar wybranych przez potrzebujących towarów. W mojej parafii Świętego Antoniego zespół Caritas także obdaruje potrzebujących tym, co dadzą wierni.

Jasielski Caritas, podtrzymując coroczną tradycję, zaprosi swych ubogich podopiecznych na wieczerzę do Szkoły Podstawowej Nr 1, dzieciom przekaże mikołajowe paczki. Te odruchy ludzkiej życzliwości uskrzydlają, ale czy na co dzień jest dość wparcia społecznego dla potrzebujących?

Targi Bożonarodzeniowe z taaaaaaaakim rozmachem odbywają się od lat na krakowskim Rynku urzekając szerokim asortymentem nie tylko świątecznych towarów i wszelakim dobrem, ale też grzańcem galicyjskim i górującymi nad stoiskami..... zielonymi aniołami.

Największy świąteczny jarmark Noël*, w jakim uczestniczyłem obywa się w Strasburgu.

Od 1570 roku ten region wschodniej Francji, graniczący z Niemcami stał się kolebką ogólnie francuskiej tradycji w tym zakresie. Ponad 2 miliony grudniowych turystów odwiedza te strony, gdzie 24 listopada na placach przed kościołami rozkładają po raz pierwszy swój towar niecodzienni sprzedawcy. Przypominają nam, że Boże Narodzenie za pasem. Na zakupy najlepiej wybrać się rano, na przechadzkę – o zmierzchu, kiedy słynne, przybrane drewnem

kamienice pięknieją jeszcze dzięki iluminacjom. Przepiękna katedra wręcz zachwyca. Świąteczne jarmarki w Alzacji kończą się 24 grudnia, tuż przed Wigilią. Do tego czasu odbywają się przeróżne imprezy, takie jak polowanie – symboliczne, rzecz jasna – na Świętego Mikołaja w lesie Robertsau.

A zaledwie pół wieku temu Mikołaj chodził w wigilię swoich imienin i nazajutrz – 6 grudnia. Miał wprawdzie buty podobne do tych noszonych przez wujka Tośka, ale mnie to nie dziwiło, bo pewnikiem był to, powszechny wówczas, wyrób kołaczyckich szewców.

Pierwsze publicznie złożone życzenia dla jaślan na tegoroczne Boże Narodzenie i Nowy 2013 Rok padły na scenie Jasielskiego Domu Kultury 21 listopada 2012 z ust znakomitych aktorów Krystyny Sienkiewicz, Zofii Czerwińskiej i Dariusza Tereszkiwicza, a były kwestią wypowiedzianą w wystawianym u nas spektaklu "Zamknięty Świat".

Po jego obejrzeniu całkiem serio jawi mi się, w przepelnionym hipokryzją naszym społeczeństwie, taki oto „świąteczny obrazek”

W wigilijny wieczór do domu puka bezdomny..

-Kogo diabli niosą?

-Czy jest tradycyjne wolne miejsce przy stole dla zbłąkanego wędrowca?

-Jest!?

-Czy mogę wejść?

-Nie, bo wtedy nie będzie tego miejsca, a tradycję wigilijną trzeba podtrzymać!

Ufam jednak, że gdy zajaśnieje pierwsza gwiazda betlejemska A.D.2012 radosna wielka nowina o Nowonarodzonym będzie udziałem całego narodu, nie wyłączając naszych mieszczan. Jaślanie już cieszą się okazałym drzewkiem na Rynku, chociaż niektórzy są zwolennikami posadzenia choinki na centralnym placu miasta, gdzie przekazywany jest corocznie ogień betlejemski i witamy Nowy Rok. Tym razem jednak władarze naszego grodu podejmą sylwestrowych gości, niczym w rewii, na schodach Urzędu Miasta.

Moje serdeczności na ten magiczny czas Godnych Świąt i powitania Nowego Roku zawrę w

licznych osobistych rozmowach, na wymyślnych i tradycyjnych papierowych kartach świątecznych, w emailach i esemesach*, a także w tej lokalnej gazecie: Ludzkiej życzliwości, Bożej radości, Zdrowia życzę. Hej kolęda, kolęda.....2012.

*Staniol - cienka elastyczna blaszka z walcowanej cyny, używana do pakowania niektórych artykułów spożywczych wymagających ochrony przed wilgocią, światłem i powietrzem; także do ozdobnego opakowywania słodyczy. Dziś zwana folia aluminiową.

*Montewka – drewniane mieszadło stosowane w kuchni przykładowo do rozmieszania wody z mąką, czy rozbełtania jajka na kogel mogel, dziś wyparta przez mikser.

*Pietraszkowa – właścicielka prywatnego sklepu przy obecnej ulicy Kadyiego, gdzie kupowało się cukierki ślazowe, lemoniadę, inne artykuły spożywcze i gromnice.

*Noël (francuski) – Boże Narodzenie.

*SMS (angielski) - Short Message Service – usługa przesyłania krótkich wiadomości tekstowych w cyfrowych sieciach telefonii komórkowej i stacjonarnej ma 20 lat. Pierwszy w historii tekst SMS-em został wysłany 3 grudnia 1992 roku z Wielkiej Brytanii. Neil Papworth, pracownik Vodafone składał w nim życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia swoim kolegom. Jednak autorem tego spektakularnego wynalazku z roku 1991 jest Ian Pearson. Ta nowa forma przekazywania życzeń przywędrowała do Polski wraz z kieszonkowymi telefonami.